

JOANNA ŻUROWSKA

WARSZAWA

UNIwersytet Warszawski

**CHOPIN W POWIEŚCI MARCELA PROUSTA  
„W POSZUKIWANIU STRACONEGO CZASU”**

W publikacjach na temat Chopina w literaturze polskiej i obcej Marcel Proust (1871–1922) prawie nie istnieje. A jednak ten największy pisarz francuski XX wieku miał do Chopina stosunek specjalny. Jego muzykę chłonał od dziecka dzięki matce Jeanne Proust i babce Adèle Weil, które czuwały nad jego wykształceniem muzycznym. Proust napisał powieść *W poszukiwaniu straconego czasu* (1913–1927), w której narracja, budowana ze wspomnień odzyskiwanych przez pamięć świadomą i pamięć mimowolną (pobudzaną bodźcem zmysłowym, jak słynna „magdalenka” maczana w herbacie), zarazem kreśli fresk społeczeństwa francuskiego przełomu XIX i XX wieku i zawiera rozważania o muzyce, malarstwie i literaturze oraz pytania o sposoby tworzenia. Powieść tę napisał Proust w odosobnieniu, jednak zanim to nastąpiło prowadził ożywione życie towarzyskie, pełne muzykowania, dyskusji i pisania – recenzje i artykuły, utwory wierszem i prozą, młodzieńcza powieść, przekłady z Ruskina, pastisze i szkice do książki o krytyce metody Sainte-Beuve’a. Chopin fascynował go nie tylko dlatego że przyczynił się do ewolucji muzyki, ale jako przypadek zaćmienia sławy i jej powrotu dzięki uznaniu francuskich kompozytorów, krytyków i publiczności. Właśnie ten aspekt wykorzystał w swoim dziele. Początkowo (1894) zamierzał napisać (przy udziale Reynaldo Hahna) *Une vie de Chopin*, ale porzucił ten pomysł. Proust ukazał trzy wizerunki Chopina. Pierwszy, zgodny z wyobrazeniami epoki, to portret chorego kompozytora, którego muzyka wyraża rozmaite uczucia, kapryśnie miesza radość i smutek (wiersz *Chopin* w *Les plaisirs et les jours*, 1896). W drugim (1908) postać Chopina zaczyna znikać, natomiast jego muzyka – *Preludium deszczowe* – wywołuje obrazy słuchowe, wzrokowe i zapachowe (*Przeciwko Sainte-Beuve’owi*, 1954). W powieści kompozytor, przyćmiony przez Wagnera, pojawia się we wspomnieniach starej Markizy de Cambremer, która brała lekcje gry na fortepianie u uczennicy (Camille Dubois-O’Meara) Mistrza, a jego muzyka jest ceniona przez osoby wrażliwe i muzycznie przygotowane. Wreszcie, w czasie prywatnego koncertu, narrator oświadcza w obecności synowej markizy, zagorzałej „wagnerianki”, że Chopin jest ceniony przez Debussy’ego (wydał utwory Chopina na fortepian, 1915) i uznany przez krytykę. Młoda pani de Cambremer natychmiast zmienia zdanie ilustrując snobizm muzyczny. Proust uwielbiał muzykę Chopina, bo odkryła przed nim nieznaną świat, a zmienność wyrażanych przez nią nastrojów była wzorem w pisaniu długich i pełnych nieoczekiwanych zwrotów zdań, które przez długi czas niepokoiły krytykę i czytelników.